

W piątek (tj. 22.11 br.) minister obrony podpisze z Niemcami w Poznaniu umowę o zakupie 119 używanych leopardów za ok. miliard złotych. Mają szybko wzmocnić siły pancerne RP.

105 Leo w wersji 2A5 i 14 nieco starszych czołgów 2A4 ma dołączyć do 128 leopardów tej ostatniej wersji, przejętych na początku minionej dekady od Bundeswehry za symboliczną markę i używanych do dziś w wojsku.

Ministerstwo obrony skutecznie w ostatnich tygodniach negocjowało transakcję z Niemcami, bo o najlepsze czołgi na Kontynencie walczyły jeszcze trzy inne kraje: 2 europejskie i jeden azjatycki. Używana broń ma kosztować niemal miliard złotych - MON nie ujawnia dokładnej wartości transakcji bo negocjatorzy do ostatniej chwili pracowali nad „urealnieniem” ceny. Minister obrony Tomasz Siemoniak przyznaje, że kilkakrotnie w tej sprawie spotykał się ze swoim niemieckim odpowiednikiem.

Szybkie wzmocnienie wojska i przemysłu

- Pozyskanie zwłaszcza nowszych Leopardów 2A5, niezłych czołgów produkowanych w latach dziewięćdziesiątych, to racjonalny sposób na szybkie dozbrojenie sił pancernych. Pozwoli w Leo wyposażać kolejną brygadę i zrobić krok w kierunku pożądanej unifikacji broni – mówi Andrzej Kiński szef Nowej Techniki Wojskowej.

Armia już ponad dekadę eksploatuje 128 leopardów 2 A4. Po przejęciu kolejnej partii czołgów będziemy w jednym z największych użytkowników Leo nie tylko w krajach NATO.

- Dobrze byłoby, aby wojskowi wyciągnęli wnioski z doświadczeń sprzed dekady i tym razem wynegocjowali z Niemcami korzystniejsze dla polskiego przemysłu warunki wprowadzania na rynek niemieckiej broni pancernej. Chodzi o dostęp do dokumentacji, technologii serwisowania i modernizacji leopardów a także podzielenie się ze zbrojeniówką praktycznymi kompetencjami w dziedzinie remontów i obsługi – podkreśla Zdzisław Zieliński, zastępca redaktora naczelnego fachowego „Raportu WTO”.

Armia pod pancierzem leopardów

Wpisany przez Dariusz Koszałko
środa, 20 listopada 2013 21:41

Po naszej stronie doświadczenie w tej dziedzinie już mają: Zakłady Mechaniczne Bumar Łabędy a także poznańskie Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne.

Pilna modernizacja Leo

Już w najbliższych miesiącach będzie okazja wypróbowania rzeczywistej przemysłowej i technologicznej współpracy z producentami leopardów: Krauss Maffei Wegmann i Rheinmetall Defence.

MON chce bowiem przyspieszyć modernizację polskich Leo 2A4. Szacuje się, że unowocześnienie czołgów z wykorzystaniem technologii producenta, może kosztować nawet 2 miliardy złotych

Andrzej Kiński znawca broni pancерnej przypomina, że polska armia dosyć późno decyduje się na niezbędną modernizację Leo, już dawno zrobili to inni użytkownicy czołgów generacji 2A4 – Hiszpanie, Szwedzi czy Kanadyjczycy. W starszych LEO unowocześnienia wymagają systemy stabilizacji wieży (trzeba przejść z urządzeń elektrohydraulicznych na elektryczne, współpracujące z odnowionym, cyfrowym systemem kierowania ogniem), do wymiany na nowocześniejsze nadają się urządzenia obserwacji dziennie – nocnej, czy agregaty prądotwórcze radykalnie obniżające zużycie paliwa. Wojsko oczekuje też zastosowania w czołgu skuteczniejszych zabezpieczeń przeciwminowych, poprawiających bezpieczeństwo załogi – mówi Kiński.

Spory paraliżują zbrojeniówkę

Współpraca z potężnymi, niemieckimi koncernami miała prowadzić do podniesienia poziomu technologicznego rodzimych spółek, które w przyszłości zamierzają same konstruować nowoczesne pojazdy pancerne - ale sparaliżowały ją polskie spory i ambicjonalne przepychanki.

To one sprawiły, że program unowocześnienia polskich Leo 2A4 stoi pod znakiem zapytania. -Firmy, którym wojsko miało powierzyć unowocześnienie leopardów: czyli śląskie spółki

Armia pod pancierzem leopardów

Wpisany przez Dariusz Koszałko
środa, 20 listopada 2013 21:41

Polskiego Holdingu Obronnego i poznańskie Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne nie potrafiły się dogadać i przedstawić MON sensownej oferty – narzeka Waldemar Skrzypczak, wiceminister obrony narodowej ds. modernizacji. Wiceminister podkreśla, że przedsięwzięcie warte prawie dwa miliardy złotych, zakładające współpracę z Krauss Maffei Wegmann i Rheinmetall Defence, może upaść, z winy polskiego przemysłu, jeśli firmy szybko nie przedstawią satysfakcjonujących armię rozwiązań.

W czym problem ?

- To sztuczne tworzenie problemów. Projekt modernizacji leopardów jest na dobrej drodze - zaprzecza Andrzej Szortyka prezes Zakładów Mechanicznych Bumar Łabędy (w składzie PHO). Zapewnia, że firma jest przygotowana, żeby jeszcze tym roku podpisać umowy o współpracy technologicznej z partnerami - w tym niemieckimi koncernami. Szef Łabęd uspokaja: przemysł będzie w stanie wkrótce zaproponować wojsku oczekiwane rozwiązania i konkurencyjne ceny.

- Straciliśmy rok bo nie udało się z PHO uzgodnić sensownych warunków współpracy – widzi sprawę inaczej Elżbieta Wawrzyńkiewicz, wiceprezes WZMot. Twierdzi, że poznańska firma od trzech lat przygotowuje się do zadania, a częścią tych przygotowań są rozpoczęte inwestycje, gotowy biznesplan i propozycje podziału zadań przy modernizacji Leo, między spółkami polskiej zbrojeniówki.

W ocenie przemysłu, nie bez winy w tym zamieszaniu jest także armia. Z wojskiem nadal trwa bowiem dialog techniczny, który powinien doprowadzić do precyzyjnego ustalenia wymagań przyszłej modernizacji.

Źródło:

<http://www.ekonomia.rp.pl/artukul/706203,1066268-Zbrojeniowka-ma-problemy-z-unowoczesniem--leopardow.html?p=2>